

WESELE – Brathanki

Najpierw ślub był w kościele, w kościele
Potem było wesele, wesele
Panna młoda łkała, pan młody szlochał
Bo nad życie, nad życie ją kochał
Panna młoda łkała, pan młody szlochał
Bo nad życie, nad życie ją kochał

Wielka zazdrość wśród gości, wśród gości
Że w nich tyle miłości, miłości
Nagle z hukiem diabeł się z piekła zjawił
No i ogniem gorzałkę doprawił
Nagle z hukiem diabeł się z piekła zjawił
No i ogniem gorzałkę doprawił

Diablej wódki wspólny łyk
Drugi łyk i zaraz panna młoda w krzyk
No bo organista w szal wpadł i się z łapami pchał
Więc krzesłem ksiądz proboszcz w łeb mu dał
No bo organista w szal wpadł i się z łapami pchał
Więc krzesłem ksiądz proboszcz w łeb mu dał
Tupnął nogą dobry Bóg
A stróż anioł skrzydłem diable flaszki stłukł
Na to panna młoda w krzyk,
Bo nim ten anielski trik
Pan młody w stodole z druhną znikł
Na to panna młoda w krzyk,
Bo nim ten anielski trik
Pan młody w stodole z druhną znikł

Tupnął nogą dobry Bóg
A stróż anioł skrzydłem diable flaszki stłukł
Na to panna młoda w krzyk,
Bo nim ten anielski trik
Pan młody w stodole z druhną znikł
Na to panna młoda w krzyk,

Bo nim ten anielski trik Pan młody w stodole z druhną znikł



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych